№ 120

GAZETA PORANNA.

WARSZAWA.

Sroda dnia 5 Maja 1841 roku.

Piśmiennictwo Krajowe, najtańszy tygodnik literacki w Warszawie razem z Gaz: Poranną przy której wychodzi, kosztuje na mies. zł. 2 gr. 20 bez roznoszenia. Kantor Główny przy ul: Trębackiéj Nr. 639.

Najjaśniejszy Pan, przyjąwszy Najłaskawiéj ofiarowany Sobie przez artystę muzycznego i nauczyciela w Alexandryńskim Instytucie Wychowania Panien w Warszawie, Józefa Nowakowskiego, kwintuor jego kompozycyi, raczył przeznaczyć mu złp. 5,000

Minister Sekretarz Stanu, przez odezwę swą z dnia 2 (14) kwietnia r. b. oznajmił Namiestnikowi Królestwa, że Najjaśniejszy Cesarz i Król, w skutek złożonych Sobie przez tegoż Namiestnika objaśnień, dotyczących Stanisława Walewskiego, obywatela Gubernii Kaliskiéj, dziedzica wsi Chabielice, który, za udział w bandach zbrojnych źle myślących, z mocy wyroku Sądu wojennego zesłanym został do Syberyi na osiedlenie, z pozbawieniem go szlachectwa i skonfiskowaniem majątku,—raczył udzielić temuż Walewskiemu Najwyższe ułaskawienie, z dozwoleniem mu powrócenia na łono rodziny.

Londyn 24 kwietnia. — Z hrabstwa Lancaster odebrano nie bardzo zadowolające wiadomości o stanie tamtejszego handlu. Znika znowu chwilowe polepszenie, które okazało się po ostatnich raportach z Chin. Płutna i wyroby bawełniane w niskiéj stoją cenie; domy trudniące się ich wywozem, nie bardzo zdają się być skłonnymi do ich przedaży, póki ceny spadają. Okoliczność ta wywiera niekorzystny wpływ na interesa w Liwerpolu, gdzie wszystko mniejwięcéj na cenach bawełny zależy. Globe w dzisiejszym numerze donosi o upadku wielu porządniejszych fabrykantów w hrastwie Yorku gdyż pewna ilość wyrobów wełnianych do wywozu przeznaczonych, nie może być sprzedaną jak o 20 do 25 procent. niżéj od cen fabrycznych.

Zdaje się, że agitacya repealistów w Irlandyi nie bardzo postępuje; podług korrespondencyi z Dublina w dzienniku Globe umieszczonéj, agitacya ta jest blizką zgaśnięcia, bez zostawienia innego śladu, prócz częściowéj niejedności sprawionéj między różnemi sekcyami irlandzkich liberalistów.

Przy wyborach nowego połączonego prawodawstwa wyższéj i niższéj Kanady zachodzą przykre gwałty, jak to widać w złagodzonych nieco raportach ministeryalnego Globe: »Z 84 członków izby deputowanych w Kanadzie wybrano już 71, między którymi 52 unionistów. W całéj wyższéj Kanadzie niema ani jednego przeciwnika połączenia; w niższéj Kanadzie oppozycyą stanowią po większéj części członkowie hrabstw francuzkich. Wybrać jeszcze pozostaje 13, z których najmniéj 6 lub 7 będzie za połączeniem, a tak niepodpada wątpliwości, iż lord Sydenham, znaczną większość w izbie zgromadzenia otrzyma. Przy wyborach w Niższéj Kanadzie zaszły niejakie nieporządki. Długą nieprzyjaźnią dwóch plemion podżegana nienawiść wybuchła, gdy się na zgromadzeniu wyborów razem znalazły, a w hrabstwie Montreal jeden czy dwóch Irlandczyków pierwszego dnia wyborów przez francuzów kanadyjskich odrzuceni zostali.— Wzburzenie miasta, po tym wypadku było nd-

zwyczajne a mieszkańcy angielscy i Irlandscy, przybyli nazajutrz na zgromadzenie wyborów, zupełnie gotowi stawić opór nadużyciom francuzów kanadyjskich. Ci ostatni przerazili się, popierany przez nich kandydat ustąpił, a tak unikniono nieporządku. W hrabstwie Terrebone francuzów kanadyjskich przeszło 2000 przybyło na wybory, wiódł ich kandydat Lafontaine; wszyscy zbrojni byli w bagnety, pałasze i ciężkie kije. Jednak przerazili się oni ujrzawszy angielskich i irlandzkich, wyborców, których około 600 tylko było, a w skutek tego Lafontaine ustąpił bez boju, pod warunkiem aby spokojnie mógł się oddalić. Niektóre pałki i noże odebrane francuzom w Terrebonne przesłano rządowi, miała to być broń arcy niebezpieczna. Francuzi gdzie tylko mogli, mianowicie, w hrabstwach Montreal, St. Mauricie i Berthier największe popełniali bezprawia; wszędzie jednak gdzie się znajdowała znaczna liczba anglików i irlandczyków, otrzymali oni zwycięztwo przez energiją i siłę, skoro tylko najmniejszy zgiełk powstał. W wyższéj Kanadzie wybory przeszły spokojnie. W Toronto podczas wyborów nie było żadnego rozruchu, lecz gdy Dunn i Buchanan, kandydaci rządu, obrani zostali; między ludzmi składającymi ich orszak tryumfalny a mieszkańcami domu, zwanego gospodą Alaua, przyszło do bitwy. Powód jéj nie jest dobrze wiadomy, lecz okna domu powybijano, trzy czy cztery osoby zraniono a jedna straciła życie. Rzecz całą oddano pod rozpoznanie sądu. W tym jednym tylko przypadku użyto palnéj broni. W inném hrabstwie, także były niespokojności, skutkiem których zniszczono wyborowe księgi, nikt jednak nie zginął. Dotąd wojsko przy wyborach wcale nie było potrzebném. W St Mauricie i Berthier było wprawdzie wzywaném lecz nie miało rozkazu strzelania. W Quebeck także odbywają się teraz wybory.

Miasto Manszester chciało podobnie jak Liverpool dać dowód wdzięczności i uwielbienia dzielnemu Napierowi. Wczoraj burmistrz, imieniem rady municypalnéj tego miasta, zaprosił walecznego marynarza na ucztę, na któréj znajdowali się najznakomitsi mieszkańcy. Sądzimy że komodor Napier dziś lub jutro do Londynu przybędzie i nie wątpimy że z równym przyjęty zostanie zapałem. *Sun* donosi w dodatku że komodor Napier przybył już do Londynu i udał się do pałacu królewskiego.

Paryż 24 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu izba deputowanych przyjęła projekt do prawa, przyznającego ministrowi wojny dodatkowy kredyt w summie 500,000 fr. na płace wojskowe. Poczem pan Lacave-Laplagne zdał raport o budżecie wydatkowym na r. 1842. Daléj izba zatrudniała się projektem do prawa o kredycie 250.000 fr. na ukończenie budowy gmachu rządowego przy Quai d'Orsay. Na wniosek pana Tallandier, wykreślono z téj summy 9000 fr. któréj żądano na urządzenie mieszkania dla jeneralnego sekretarza rady stanu; reszta kredytu została przyjętą. W końcu prezes zawiadomił izbę, że do biura jego podano prośbę o pozwolenie zapozwania przed sąd jednego z członków izby. Biura jutro zajmować się będą tym przedmiotem. (Deputowanym, przeciw któremu żądano dozwolenia użycia kroków sądowych jest adwokat Lacheze, który wydrukować kazał akta pewnego procesu, przez przeciwną stronę za potwarczy uważanego.)

Na dzisiejszem posiedzeniu między prożbami o których zdawano raporta, znajdowała się kilka razy wspomniana petycya francuzów w Buenos Ayres mieszkających, reklamująca przeciw traktatowi z Rozasem zawartemu. Sprawozdawca wniósł, aby ta petycya oddaną została ministrowi spraw zagranicznych.

Pan Mermilliod zapytał czy przy wprowadzonym przez ten traktat stanie rzeczy, francuzi w Buenos Ayres mieszkający, mogą być na przyszłość bezpiecznymi? »Żałuję, mówił on, że minister marynarki nie jest tu obecny, bo moja interpellacya byłaby głównie do niego wymierzoną. Zbyt prawdziwem jest nie-

stety, że traktat zawarty z gubernatorem Rozas, teraz już wydał te smutne owoce, których obawialiśmy się. Francuzi mieszkający na lewym brzegu rzeki la Plata, to jest tak zwanéj Banda orientale, więcéj są prześladowani niż kiedykolwiek; bo jenerał Lavalle został pobity, a wschodnia rzecz pospolita bliską jest upadku. Pytam przeto, czy na tych wodach mamy dostateczne siły dla obrony osób i własności francuzkiéj«?

Minister spraw zagranicznych taką mu dał odpowiedź: »Nie jest moim zamiarem gruntownie roztrząsać w téj chwili kwestyę względem tego traktatu, ale chcę tylko izbę i szanownego pana Mermilliod uspokoić. Pod Montevideo mamy dostateczne siły, aby bronić naszych rodaków i ich interesa. Ajenci obu rządów zajmują się w téj chwili uregulowaniem niezałatwionych jeszcze punktów i nic nie zdaje się zapowiadać, żeby traktat nie został wiernie wykonanym ze strony Rozasa (Rozprawy o tem trwały jeszcze pray odejściu poczty.)

Trzéj kardynałowie francuzcy: książę de Croï arcy-biskup z Rouen, ksiądz de Bonald arcybiskup z Lyonu i ksiądz Latour-d'Auvergne Lauraguais, biskup z Arras, przytomni będą na chrzcie J. Kr. Wys. hrabiego Paryża. Cały ten obrząd odbędzie arcy-biskup paryzki

Mówią że hrabia Paryża był dosyć mocno chory przed kilku dniami, lecz choroba ta była tylko przemijającą i hrabia już przyszedł do zdrowia.— List z Londynu pod d. 23 b. m. potwierdza wieść o odwołaniu lorda Ponsomby, niełaskę którego pokrywa pozór trzymiesięcznego urlopu.

Słychać że rozpoczęto układy względem poślubienia starszéj córki infanta don Franciska de Paulo z synem don Carlosa.

Jeden dziennik donosi dziś że Król z powodu imienin swoich i chrztu wnuka, rozkaże przywrócić popiersie Napoleona na krzyżu legii honorowéj.

Arcy-biskup Paryzki ksiądz Affre od kilku dni często bywa w zamku; zapewne odbiéra rozkazy względem poczynienia przygotowań do obrzędu chrztu.

Infant don Franciszek de Paulo i małżonka jego wyjechać mają w towarzystwie tylko hr: de Parsent; Książę wszystkie swoje córki umieścił w klasztorze, a trzeciego syna w instytucie Hen. IV. Córki mają podróżować w celu naukowym, lecz powód podróży infanta i jego małżonki nie jest wiadomy. Mówią że układa się małżeństwo starszéj córki infanta z księciem, nazwiska którego dotąd wskazać niemożemy (patrz wyżej) Niektórzy mniemają że infant udaje się do Hiszpanii w zamiarze popiérania prawa do opieki nad siostrzenicami swojemi.

Wiedeń 19 kwietnia.—Nowy kodeks niedawno ukończony został, a w przyszłym tygodniu wejdzie w wykonanie.

Najjaśniejsza Pani wyjedzie do Modeny pod przybraném nazwiskiem hrabini de Habsbourg, towarzyszyć Jéj będzie wielki mistrz dworu hrabia Dietrichstein, landgrafini Fürstenberg piérwsza dama honorowa, pan de Guntner zwykły lekarz i inni. Dnia 23 b. m. wyjedzie Najjaśniejsza Pani z Wiednia a 1 maja stanie w Modenie w pałacu dostojnych swoich rodziców. Cesarz Jmci odprowadzi do pewnéj odległości małżonkę swoję a 10 lub 12 maja zajmie letnie mieszkanie w Schoenbrunn dokąd przeniesie się także cała Cesarska rodzina.

Dzisiejsza 48 rocznica urodzin Najjaśniejszego Pana, przy zwykłych uroczystościach przeminęła. Książe Colloredo, imieniem najdostojniejszego solenizanta, przyjmował powinszowania władz i ciała dyplomatycznego.

Monachium 23 *kwietnia.*—Dziś wieczor spodziewany tu jest z powrotem z Eichstaedt J. C. W. Książę Leuchtenberski. Mówią, że z początkiem maja cała rodzina Jego Wysokości uda się do tego miasta na czas niejaki. 8 maja oboje dostojni ci Państwo udać się mają z powrotem do St. Petersburga. J. K. W. Następca tronu bawarskiego, wracając z Grecyi zwiedzi dwory w Florencyi, Modenie i Medyolanie.

Madryt 19 *kwietnia.* — Celem utrzymania porządku w stolicy, zgromadzono w jéj okolicach znakomite siły. Liczą około 50,000 wojska pod rozkazami jenerała Roncali, słychać, że przybędzie także wyborowy pułk z Luchana.

Barcellona 16 *kwietnia.* — Słychać, że znany dowódzca karlistów Tristany ukazał się znowu na dolinie Andorra. Z Girony donoszą że biega tam wieść iz Kabrera, Zorilla. Burjos i inni naczelnicy karlistowscy powrócili przez Campredon do Katalonii. W Girona chciano nadto wiedziéć, że w Portvendre oczekują 10,000 francuzów, mających popłynąć do Algieru, lecz jenerał Castanneda otrzymał rozkaz pilnowania się dopóki nie wylądują w miejscu swojego przeznaczenia.

Ateny 12 kwietnia. — Pan Trykupis nadzwyczajny poseł grecki w Londynie udał się już na swoje stanowisko.

Dnia 6 b. m. obchodzono tu ze zwykłemi uroczystościami rocznicę rozpoczęcia wojny o niepodległość.

Królowa dnia drugiego czerwca wyjedzie do Niemiec. Jéj Królewska Mość uda się przez Monachium do Oldenburga a stamtąd do Ems.

ROZMAITOŚCI

JAK Z POWIERZCHOWNOŚCI POZNAĆ CHARAKTER CZŁOWIEKA.

(Dokończenie).

Rękawiczki.

Człowiek bez wychowania w uroczystych tylko chwilach wdziewa rękawiczki; dla tego téż, rozumie się, nosić ich nie umié. Albo wybiera rękawiczki barwy nieprzystającéj do reszty ubrania, albo ma zbyt ciasne albo zbyt szerokie. Wdziawszy je, nie wié co ma począć z rękami; jéżli ich nie wdzieje, zmiętosi je zupełnie. Kto nosi brudne rękawiczki, z podartemi na końcach palcami, jest to wstydzący się swéj golizny chudeusz (pauvre honteux). Ktokolwiek bawełniane rękawiczki nosi, obowiązany jest na noc z téj samej materyi szlafmicę kłaść na głowę. Człowiek dobrego tonu umié rękawiczki z pewnym smakiem wybierać, i zdejmować. Modniś tak ciasne rękawiczki nosi, że ani palcami poruszać, ani ręki zgiąć dobrze nie może a nadto *machinkę* ma do zapisania.

Laska.

Młody chłystek co już uchodzić chce za dojrzałego wlecze laskę za sobą po bruku. Wesoły zazwyczaj trzyma w połowie i gałkę sobie w drugą rękę trąca. Smutny albo zamyślony człowiek trzyma laskę tuż przy nodze. Roztargniony o wszystko uderza, co tylko na drodze napadnie. Kapitalista nosi laskę pod pachą.

Obówie.

Zgrabne, zawsze czyste i połyskujące buty są znakiem prawdziwéj elegancyi. Wszyscy posiadacze odgniotków i ci wszyscy, co przez wzgląd na zdrowie, noszą korkowe podeszwy, wyłączeni są na zawsze ze świata modnego. Elegant piérwszéj klassy musi zrana miéć inne obówie do konnéj przejażdżki, inne w ciągu dnia do wyjścia, inne wreszcie na wieczór; a w najgorszych butach szewc zazwyczaj chodzi, jak mówi przysłowie.

Ole Bull w swéj ostatniéj podróży przybył o 4téj godzinie do Mejningen, o 6téj dał koncert, a o 10téj już udał się w dalszą drogę. Gajego na tym improwizowanym koncercie była zachwycająca; wszyscy byli w uniesieniu a młody jeden człowiek, który z zamiłowaniem lecz bez wielkiego postępu dla braku dobrego nauczyciela oddawał się grze na skrzypcach, zasłabł mocno po koncercie a w kilka dni okazało się zupełne pomięszanie zmysłów, które trwa dotąd. Na Ole Bullu zrobił ten wypadek przykre bardzo wrażenie; dowiedziawszy się o nim, rzekł ze smutkiem: Oto moja nagroda!

Zawiadomienie.

W dniu 10 i następnych m. i r. b. od godziny 9 zrana codziennie odbywać się będzie licytacya w domu Nro 2814 przy moście położonym na rozmaite ruchomości, mianowicie: wanny marmurowe, flizy, rury miedzianne, kurki mosiężne angielskie, obrazy olejne, miedź, żelastwo, bryczki, wozy i t. p.